

HENRYK BUŁHAK

## POŚREDNICTWO DYPLOMACJI POLSKIEJ MIĘDZY RUMUNIA A ZSRR W SPRAWIE PODPISANIA TZW. PROTOKOŁU MOSKIEWSKIEGO (1928—1929)

Okoliczności przystąpienia Polski do paktu Brianda—Kelloga o wyrzuceniu się wojny w stosunkach międzynarodowych (27 VIII 1928 r.), a następnie podpisanie tzw. protokołu moskiewskiego, zwanego również protokołem Litwinowa (9 II 1929 r.), który wprowadzał w życie poprzedni dokument między ZSRR a większością jego europejskich sąsiadów, znalazły już pewne odbicie w polskiej historiografii<sup>1</sup>. Mniej natomiast pisano o roli, jaką odegrała dyplomacja polska w doprowadzeniu do skutku wspólnego podpisania protokołu moskiewskiego przez ZSRR i Rumunię, państwa nie utrzymujące ze sobą stosunków dyplomatycznych i od wielu lat zantagonizowane sporem o Besarabię. W historiografii rumuńskiej rolę tę dostrzegano wprawdzie, jednakże nie wszyscy autorzy piszący na temat przystąpienia Rumunii do protokołu moskiewskiego dawali temu wyraz<sup>2</sup>. Nieco więcej uwagi poświęciła zabiegom Polski historiografia radziecka<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> L. Gelberg, *Pakt paryski z 27 sierpnia 1928 r.*, „Zeszyty Naukowe Szkoły Głównej Zagranicznej”, 1958, z. 1, s. 81—98; S. Łopatniuk, *Protokół moskiewski (9 lutego 1929 r.)*, „Z dziejów stosunków polsko-radzieckich. Studia i Materiały”, t. IV, 1969, s. 173—193 (podaje literaturę przedmiotu); M. Leczyk, *Polityka II Rzeczypospolitej wobec ZSRR w latach 1925—1934. Studium z historii dyplomacji*, Warszawa 1976, s. 223—251; P. Wandycz, *August Zaleski minister spraw zagranicznych RP 1926—1932 w świetle wspomnień i dokumentów*, Paryż 1980, s. 51—58.

<sup>2</sup> Działania dyplomacji polskiej odnotowują prace: I. M. Oprea, *O etapă rodnică din istoria relațiilor diplomatice româno-sovietice 1928—1936*, Bucaresti 1967, s. 27—29; M. C. Stănescu, D. Tuțu, *Evoluția relațiilor româno-sovietice în anii 1928—1929*, „Acta Musei Napocensis”, VI, 1969, s. 627—628; N. Iordache, *La Petite Entente et l'Europe*, Genève 1977, s. 84. Milczeniem pomijają syntetyczne ujęcia: G. Zaharia, *Cosiderații asupra politicii externe a României (1919—1929)*, [w:] *Probleme de politică externă a României 1919—1939. Culegere de studii*, [t. 1], București 1971, s. 41—42; E. Campus, *Din politica externă a României 1913—1947*, București 1980, s. 306—307.

<sup>3</sup> S. J. Wygodskij, *Wnieszniaja politika SSSR 1924—1929*, Moskwa 1963, s. 252—253; A. E. Joffe, *Wnieszniaja politika Sowietского Sojuza 1928—1932*,

Z tych względów wydaje się celowe bardziej szczegółowe przedstawienie przebiegu mediacji polskiej stanowiącej godny uwagi epizod w dziejach dyplomacji II Rzeczypospolitej.

Kwestia przystąpienia Rumunii do paktu Brianda—Kolloga pojawiła się w stosunkach polsko-rumuńskich w niecały miesiąc po wysunięciu propozycji paktu przez Stany Zjednoczone AP (14 IV 1928 r.). Już w maju 1928 r. minister spraw zagranicznych RP August Zaleski zaproponował Rumunii „przedwstępne niezobowiązujące porozumienie” w tej sprawie, na co otrzymał zapewnienie Iona Duci (zastępującego czasowo nieobecnego ministra spraw zagranicznych Nicoale Titulescu), że Rumunia porozumie się na temat paktu z Polską i Małą Ententą<sup>4</sup>. Dalsza wymiana poglądów ujawniła z jednej strony wyraźne dążenie polskiego MSZ, aby Rumunia możliwie jak najprędzej przystąpiła do paktu<sup>5</sup>, z drugiej zaś strony ociąganie się dyplomacji rumuńskiej, która akces swój, obwarowany pewnymi zastrzeżeniami, uzależniała od decyzji zjazdu Małej Ententy. Tak więc w rozmowie z posłem RP w Bukareszcie Janem Szembekiem (25 V) Duca wprawdzie wyrażał gotowość przystąpienia do paktu, ale oczekiwał na zajęcie stanowiska przez Titulescu, kiedy zaś w parę dni potem Szembek wręczył mu oficjalną notę polską nalegającą na szybki akces, Duca wstrzymał się z udzieleniem merytorycznej odpowiedzi (28 V)<sup>6</sup>. Należy zaznaczyć, że i stronie polskiej nieobce były zastrzeżenia wobec paktu. Przedstawił je Zaleski na sejmowej komisji spraw zagranicznych (18 V), wskazując trzy zasadnicze warunki uczestniczenia w pakcie: 1. pakt nie może być sprzeczny z paktem Ligi Narodów, lecz najwyżej go dopełniać, 2. nie może uniemożliwiać obrony państwa w razie agresji, 3. jeśli jedno z państw rozpocznie działania wojenne, wszystkie inne państwa winny być zwolnione z przyjętych na siebie zobowiązań<sup>7</sup>.

Moskwa 1968, s. 47—54; I. M. Kopanski, Z. E. Lewit, *Sowietsko-rumynskie odnoszenija 1929—1934 gg. (od podpisania Moskowskiego protokoła do ustanowlenia diplomaticzeskich odnoszenij)*, Moskwa 1971, s. 12—46; A. M. Łazariew, *Mołdawskaia sowietskaja gosudarstwiennośt' i biessarabskij wopros*, Kisziniow 1974, s. 221—222.

<sup>4</sup> Wszystkie cytowane w artykule depesze między MSZ a placówką w Bukareszcie pochodzą z Księgi szyfrów poselstwa RP w Rumunii nr 3 (cyt. dalej: Ks. szyfr. 3), przechowywanej w Archiwum Hoover Institution (Stanford-Palo Alto, Kalifornia), zespół: Polish Government, box 6. Depesza Zaleskiego do poselstwa RP w Bukareszcie nr 47 z 9 V 1928 r.; depesza posła w Bukareszcie Jana Szembeka do MSZ nr 41 z 14 V 1928 r., Ks. szyfr. 3, s. 2 i 3.

<sup>5</sup> Depesze Zaleskiego do Szembeka nr 48 z 20 V oraz nr 49 z 23 V 1928 r., tamże, s. 4.

<sup>6</sup> Depesza Szembeka do MSZ nr 48 z 25 V oraz nr 46 z 28 V 1928 r., tamże, s. 5—6.

<sup>7</sup> Wandycz, *op. cit.*, s. 53; Campus, *op. cit.*, s. 301 i przyp. 49, opierając się na źródłach rumuńskich podaje jako datę wystąpienia Zaleskiego 8 VI 1928 r.

Rozmowy z Bukaresztem kontynuowano w następnych miesiącach. Titulescu powtórzył Szembekowi (19 VI) wcześniejsze zapewnienia, że decyzja rządu rumuńskiego w sprawie paktu jest zasadniczo przychylna, zostanie jednak ostatecznie podjęta na konferencji Małej Ententy. Prosił też o szczegóły dotyczące polskich zastrzeżeń. On sam szuka formuły zabezpieczającej sojusz polsko-rumuński oraz umowy między państwami Małej Ententy<sup>8</sup>. Odpowiedź Zaleskiego przyniosła zapewnienie, iż pakt Kelloga w niczym nie narusza polskich zobowiązań międzynarodowych<sup>9</sup>.

Konferencja państw Małej Ententy w Bukareszcie (21—22 VI) postanowiła skierować do Francji trzy jednobrzmiące noty zawierające identyczne z polskimi zastrzeżenia, z prośbą o poparcie i dopuszczenie do prac nad paktem. Warszawa została niezwłocznie powiadomiona o uchwałach konferencji<sup>10</sup>.

W tym samym niemal czasie (23 VI) Stany Zjednoczone skierowały projekt paktu do wszystkich sygnatariuszy Locarno, angielskich dominiów oraz Japonii<sup>11</sup>. W parę tygodni potem Warszawa zadeklarowała gotowość udostępnienia Rumunii treści odpowiedzi polskiej na notę Stanów Zjednoczonych. Podsekretarz stanu w MSZ Alfred Wysocki wyraził jednocześnie przekonanie, iż „przez fakt zwolnienia wszystkich sygnatariuszy od zobowiązań w stosunku do łamiącego pakt, obowiązki wypływające z sojuszu polsko-rumuńskiego nie będą przez pakt uszczuplone”. Oświadczenie powyższe w rozumieniu polskiego MSZ było wobec Rumunii aktem lojalności sojuszniczej<sup>12</sup>. Zostało też przez Szembeka niezwłocznie przekazane stronie rumuńskiej (16 VII). Ostateczna odpowiedź Bukaresztu miała nastąpić w ciągu kilku najbliższych dni po powrocie Titulescu z zagranicy<sup>13</sup>. Tymczasem, stosowanie do zapowiedzi, Wysocki przekazał Szembekowi (17 VII) tekst noty polskiej do Stanów Zjednoczonych celem zakomunikowania rządowi rumuńskiemu<sup>14</sup>.

Jak wiadomo, pakt został podpisany przez zainteresowane państwa, m. in. Polskę — 27 VIII 1928 r. Rumunia przystąpiła doń 4 IX, a ZSRR 6 IX<sup>15</sup>. Przystąpienie do paktu nie zamykało wprawdzie procedury,

<sup>8</sup> Depesze Szembeka do MSZ nr 52 oraz 54 z 19 VI 1928 r., Ks. szyfr. 3, s. 9—10.

<sup>9</sup> Depesza Zaleskiego do Szembeka nr 53 z 21 V 1928 r., tamże, s. 13.

<sup>10</sup> *Campus*, *op. cit.*, s. 301; depesza Szembeka do MSZ nr 57 z 22 VI 1928 r. Ks. szyfr. 3, s. 13.

<sup>11</sup> Łopatniuk, *op. cit.*, s. 175.

<sup>12</sup> Depesza Wysockiego do Szembeka nr 60 z 14 VII 1928 r., Ks. szyfr. 3, s. 17.

<sup>13</sup> Depesza Szembeka do MSZ nr 62 z 16 VII 1928 r., tamże, s. 17.

<sup>14</sup> Depesza Wysockiego do Szembeka nr 61 z 17 VII 1928 r., tamże, s. 17—18. O pozytywnej (choć z zastrzeżeniami) odpowiedzi polskiej Stanom Zjednoczonym informował z Warszawy poseł rumuński V. Grigorcea w raporcie z 19 VII 1928 r. *Campus*, *op. cit.*, s. 302 i przyp. 54.

<sup>15</sup> Łopatniuk, *op. cit.*, s. 175; *Campus*, *op. cit.*, s. 303—305; Wygodskij, *op. cit.*, s. 252; Ioffe, *op. cit.*, s. 41—44.

ponieważ wchodził on w życie dopiero po ratyfikacji przez wszystkich uczestników, niemniej jednak problemy z nim związane przestały dominować w korespondencji między centralą MSZ a poselstwem w Bukareszcie.

W dniach 19 VIII—3 X 1928 r. przebywał w Rumunii marsz. Piłsudski<sup>16</sup>. Wizyta jego spowodowała widoczne zacieśnienie stosunków między obu sprzymierzeńcami, obserwowane — dodajmy — z pewnym zaniepokojeniem przez dyplomację ZSRR<sup>17</sup>. Piłsudski postanowił zintensyfikować oddziaływanie Polski na Rumunię, widząc w niej odpowiedni teren do ekspansji własnych wpływów zarówno politycznych, jak i wojskowych<sup>18</sup>. Głównym celem nakreślonej przez Piłsudskiego polityki wobec Rumunii było niewątpliwie podniesienie jej ciężaru gatunkowego jako sojuszniczki. Pewną rolę odgrywały również względy prestiżowe, chęć zaakcentowania pozycji Polski na wschodnim i południowo-wschodnim obszarze Europy. Późną jesienią 1928 r. udało się dyplomacji polskiej doprowadzić do zmniejszenia napięcia między Rumunią a Węgrami, co też strona rumuńska podnosiła z dużym uznaniem<sup>19</sup>.

Kontynuacją tej samej linii postępowania w polskiej polityce zagranicznej była kolejna inicjatywa dyplomatyczna Zaleskiego, mająca na celu pośrednictwo między ZSRR a Rumunią w sprawie wcześniejszego wprowadzenia w życie paktu Kelloga w stosunkach ZSRR z jego europejskimi sąsiadami i Litwą. Propozycję taką wysunął ZSRR w nocy Maksyma Litwinowa, p.o. komisarza spraw zagranicznych, złożonej na ręce posła RP w Moskwie Stanisława Patka 29 XII 1928 r. Nota wspominała, że analogiczne propozycje ZSRR kieruje do Litwy oraz złoży pozostałym krajom bałtyckim, jeśli kraje te przystąpią do paktu Briand—Kelloga<sup>20</sup>.

Wiadomość o nocy Litwinowa Patek przekazał nazajutrz (30 XII) centrali MSZ, która z kolei poinformowała poselstwo polskie w Bukareszcie, polecając mu wy badać opinię rumuńską w tej kwestii<sup>21</sup>.

Kierownictwo polityki zagranicznej w nowym rządzie rumuńskim

<sup>16</sup> W. Jędrzejewicz, *Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867—1935*, t. II, 1921—1935, Londyn 1977, s. 316—317.

<sup>17</sup> *Dokumenty wniezionej polityki SSSR* (cyt. dalej: DWP), t. XI, Moskwa 1966, dok. 342 s. 560; dok. 364 s. 597—598; Leczyk, *op. cit.*, s. 232.

<sup>18</sup> H. Bułhak, *Polska a Rumunia*, [w:] *Przyjaźnie i antagonizmy. Stosunki Polski z państwami sąsiednimi w latach 1918—1939*, Wrocław 1977, s. 325—326.

<sup>19</sup> Depesza Szembeka do MSZ nr 105 z 26 XI oraz nr 109 z 29 XI 1928 r., Ks. szyfr. 3, s. 50—51.

<sup>20</sup> DWP, t. XI, dok. 392 s. 639; dok. 393 s. 640—645; Leczyk, *op. cit.*, s. 229—231.

<sup>21</sup> Łopatniuk, *op. cit.*, s. 181—182; depesza Wysockiego do poselstwa RP w Bukareszcie nr 110 z 31 XII 1928 r., Ks. szyfr. 3, s. 62.

premiera Iuliu Maniu spoczywało w rękach George G. Mironescu. Pierwsze jednak rozmowy na temat propozycji radzieckich przeprowadził pod nieobecność Szembeka chargé d'affaires a.i., sekretarz poselstwa w Bukareszcie Konstanty Jeleński z sekretarzem generalnym rumuńskiego MSZ Grigore Gafencu oraz przebywającym właśnie w stolicy posłem Rumunii w Polsce Alexandru Davillą (2 I 1929 r.). Wiadomość o nocie Litwinowa zrobiła na Rumunach duże wrażenie. Podejrzewali jednak ze strony ZSRR manewr, mający na celu rozbitcie bloku politycznego Polski, Rumunii i państw bałtyckich, bądź też gest pacyfistyczny, obliczony „pod Amerykę” dla przyspieszenia jej pomocy finansowej. Obaj rozmówcy zapewniali — jak pisał Jeleński — że „Rumunia szczerze dąży do zawarcia z Sowiecami modus vivendi, o czym Davilla miał już podobno sposobność zakomunikować Panu Ministrowi prosząc Go o zbadanie możliwości za pośrednictwem poselstwa naszego w Moskwie. Otóż, jeśli ostatnia propozycja sowiecka wobec Polski byłaby rzeczywiście pacyfistyczną, to byłoby to dla Rumunii bardzo dogodne, ponieważ wzrosłaby w tym wypadku szansa zawarcia porozumienia rumuńsko-sowieckiego”<sup>22</sup>. Dzień później Gafencu przedstawił Jeleńskiemu oficjalne stanowisko rządu rumuńskiego w pięciu punktach: 1. Rumunia nie ma zasadniczo żadnych zastrzeżeń do propozycji ZSRR, 2. należy jednak odnieść się do nich ostrożnie, aby zapobiec powstawaniu ewentualnych rozdzźwięków między zaprzyjaźnionymi państwami, 3. Rumunia uważa, iż interes obu państw sojusznicznych [tzn. Polski i Rumunii — H.B.] nakazuje, przede wszystkim, wprowadzenie w życie paktu Kelloga równocześnie przez wszystkie państwa graniczące z ZSRR, 4. wskazane jest przestudiowanie stosunku poszczególnych państw do paktu Kelloga, a następnie podjęcie starań dla uzyskania równoczesnego ich przystąpienia, w tym celu Polska mogłaby służyć swymi bons offices, 5. rząd rumuński w obecnej swojej sytuacji uważa za konieczne nie wypowiadać się definitywnie w sprawie propozycji ZSRR, zanim nie zostanie wypuszczona pożyczka zagraniczna.

<sup>22</sup> Depesza Jeleńskiego do MSZ nr 1 z 2 I 1929 r., Ks. szyfr. 3, s. 64. Sposób reakcji przedstawicieli Rumunii na propozycje radzieckie w rozmowie z Jeleńskim zdaje się przeczyć twierdzeniu Kopanskiego i Lewita (*op. cit.*, s. 15, 17 i przyp. 18) nawiązującego do wypowiedzi Mironescu w parlamencie (14 I), jakoby strona polska informując Rumunów celowo przemilczała zawartą w nocie Litwinowa możliwość przystąpienia do protokołu każdego państwa. Zdaniem wymienionych autorów, dyplomacji polskiej zależało na podbiciu własnej ceny w oczach zachodnich sąsiadów ZSRR, przejęciu roli przedstawiciela ich interesów oraz lidera całego „kordonu sanitarnego”. W rzeczywistości strona polska informując — jak widzieliśmy — na bieżąco Rumunów, nie miała jeszcze pewności, czy ZSRR widzi możliwość przystąpienia do protokołu kraju, z którym nie utrzymuje stosunków. Kwestię tę wyjaśniła dopiero rozmowa posła Patka z Litwinowem 5 I 1929 r.

Gafencu wyjaśnił od razu, że chodzi tu o liczenie się z wpływami finansjery zagranicznej<sup>23</sup>.

Na marginesie dyskutowanej przez sojuszników propozycji ZSRR wynikała sprawa „przecieków” na ten temat do prasy rumuńskiej, wywołując zaniepokojenie strony polskiej, która usilnie obstawała przy najdalej idącej dyskrecji. W obawie przed dalszymi komentarzami prasowymi Szembek zwrócił się nawet do centrali z propozycją odsunięcia (do 20 II) planowanej wizyty min. Mironescu w Warszawie<sup>24</sup>.

Wróćmy teraz do reakcji polskiej na propozycję przystąpienia do protokołu w bezpośrednich kontaktach ze stroną radziecką.

W rozmowie z Litwinowem (5 I), przed wyjazdem do Warszawy, Patek upewnił się m.in., że ZSRR nie sprzeciwia się przystąpieniu Rumunii do protokołu<sup>25</sup>. 10 stycznia rząd polski odpowiedział oficjalnie na propozycje radzieckie, notyfikując tego dnia swoje stanowisko zarówno w Moskwie<sup>26</sup>, jak i w Warszawie, gdzie odpisy noty do ZSRR otrzymali przedstawiciele Finlandii, Estonii, Łotwy i Rumunii, a także Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji oraz Włoch<sup>27</sup>. Odpowiedź polska była zasadniczo pozytywna, jakkolwiek starała się odsunąć termin podpisania protokołu, mając na względzie konieczność przeprowadzenia konsultacji z inicjatorami i pierwszymi sygnatariuszami paktu Brianda-Kelloga, a także krajami bałtyckimi i Rumunią. Dodajmy, że zarówno Stany Zjednoczone, jak i Francja były wyraźnie niechętne propozycjom ZSRR<sup>28</sup>.

<sup>23</sup> Depesza Jeleńskiego do MSZ nr 2 z 3 I 1929 r., Ks. szyfr. 3, s. 65. Zob. także Łopatniuk (*op. cit.*, s. 182—183), Leczyk (*op. cit.*, s. 239—240) oraz Kopanski, Lewit (*op. cit.*, s. 19). Łopatniuk (*op. cit.*, s. 183, przyp. 41) mylnie komentuje wzmiankę o pożyczce pisząc, że chodziło tu o kredyty dla ZSRR. W istocie mowa była o emisji organizowanej przez Francję dużej pożyczki dla Rumunii (80 mln fr.), przeznaczonej — jak podejrzewała strona radziecka — m.in. na dozbrojenie armii, DWP, t. XI, dok. 213 s. 380.

<sup>24</sup> Depesza Wsockiego do poselstwa RP w Bukareszcie nr 2 z 4 I 1929 r., Ks. szyfr. 3, s. 66; depesze Szembeka do MSZ nr 5 z 5 I oraz nr 8 z 6 I 1929 r., tamże, s. 67—68; list odręczny Szembeka do Romana Dębickiego z 10 I 1929 r., Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce, zespół: Archiwum Romana Dębickiego, t. 11.

<sup>25</sup> DWP, t. XII, Moskwa 1967, dok. 1 s. 9; Leczyk, *op. cit.*, s. 233—234. Zob. także przyp. 22.

<sup>26</sup> Nota Zaleskiego do Litwinowa z 10 I 1929 r. *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. V, s. 370—372; Łopatniuk, *op. cit.*, s. 189—190, oraz DWP, t. XII, s. 26—27.

<sup>27</sup> Depesza Zaleskiego do poselstwa RP w Bukareszcie nr 7 z 10 I 1929 r., Ks. szyfr. 3, s. 69.

<sup>28</sup> Wnikliwą analizę rozgrywki dyplomatycznej między Polską a ZSRR w sprawie protokołu Litwinowa daje Leczyk (*op. cit.*, s. 233 i n.) wskazując m.in. na przychylne nastawienie polskiej opinii wobec propozycji radzieckiej. Odmienne przedstawiają sprawę Kopanski i Lewit, *op. cit.*, s. 19—21.

W kolejnej nocie radzieckiej (11 I), stanowiącej odpowiedź na notę polską, znalazł się ustęp poświęcony Rumunii. Wyrażono w nim zgodę na przystąpienie Bukaresztu do protokołu i stwierdzano, że już podpisując pakt Kelloga ZSRR brał na siebie w stosunku do Rumunii zobowiązanie o wykluczeniu wojny jako środka rozstrzygania konfliktów, chociaż postawa taka nie rozwiązywała bynajmniej spornych problemów między obu państwami. Rząd ZSRR byłby zobowiązany stronie polskiej za możliwie jak najszybsze poinformowanie go, czy Rumunia przyłączyła się już do paktu Kelloga i czy jest ona skłonna uczestniczyć w proponowanym przez ZSRR protokole<sup>29</sup>.

Otwarte stanowisko Moskwy najwidoczniej skłoniło Zaleskiego do przyspieszenia sprawy na gruncie bukareszteńskim. Stosownie więc do jego instrukcji Szembek miał oświadczyć Rumunom, że wobec zgody ZSRR na objęcie protokołem Rumunii oraz krajów bałtyckich rząd polski nie uważa za możliwe uchylanie się ani dalsze zwlekanie z konkretnym omówieniem kwestii protokołu z Moskwą. Polska jest przy tym gotowa pośredniczyć w doręczeniu Rumunii odnośnych propozycji<sup>30</sup>. Tymczasem jednak poseł Davilla, który powrócił właśnie do Warszawy (13 I)<sup>31</sup>, zawiadomił Zaleskiego (14 I) o nowych wątpliwościach, jakie dyplomacja rumuńska wysunęła względem zastrzeżeń radzieckich, zgłoszonych w Waszyngtonie w chwili akcesu do paktu Kelloga. Polska bada więc faktyczny stan rzeczy i zakomunikuje Rumunii swój punkt widzenia<sup>32</sup>. Należy wyjaśnić, że wspomniane zastrzeżenia Moskwy dotyczyły pojęcia stanu wojny, którym to terminem strona radziecka obejmowała również takie sytuacje, jak interwencja, blokada, wojskowa okupacja cudzego terytorium i in.<sup>33</sup>

Do radzieckich zastrzeżeń odnośnie do definicji stanu wojny nawiązał Mironescu w swoim wystąpieniu w parlamencie (14 I), stwierdzając, że mogą one utrudnić sprawę protokołu. Z wielkim uznaniem mówił natomiast o postawie sojuszniczej Polski (wyrażonej notą z 10 I), co wywołało entuzjastyczne przyjęcie<sup>34</sup>.

Jednakże po stronie polskiej już 16 stycznia dojrzały ostateczne decyzje. Postanowiono zatem złożyć 18 stycznia w Moskwie odpowiedź

<sup>29</sup> Nota Litwinowa do Zaleskiego z 11 I 1929 r., *Dokumenty i materiały...*, t. V, s. 373, oraz DWP, t. XII, dok. 10 s. 24; Leczyk, *op. cit.*, s. 237—239; Kopanski, Lewit, *op. cit.*, s. 24, 26.

<sup>30</sup> Depesza Zaleskiego do Szembeka nr 9 z 15 I 1929 r., Ks. szyfr. 3, s. 70.

<sup>31</sup> Datę powrotu Davilli wymienił Patek w rozmowie z posłem ZSRR w Warszawie D. W. Bogomołowem 13 I 1929 r., DWP, t. XII, dok. 14 s. 32.

<sup>32</sup> Zob. przyp. 30.

<sup>33</sup> Kopanski, Lewit, *op. cit.*, s. 30.

<sup>34</sup> Depesza Szembeka do MSZ nr 12 z 16 I 1929 r., Ks. szyfr. 3, s. 71; Kopanski, Lewit, *op. cit.*, s. 29—30. Wbrew insynuacjom wymienionych autorów (*op. cit.*, s. 17 i przyp. 18) strona rumuńska nie miała powodu wątpić w sojuszniczą lojalność Polski.

akceptującą propozycje Litwinowa. Zaleski polecił też bezzwłocznie przeprowadzić rozmowy z Rumunami w taki sposób, aby wpłynęły one na definitywne przyjęcie stanowiska polskiego, bez wysuwania dalszych obiekcji <sup>35</sup>.

Tymczasem dopiero 17 stycznia Szembek wykonał poprzednią instrukcję Zaleskiego (z 15 I), składając odpowiednie oświadczenie Mironescu. Szef dyplomacji rumuńskiej przyjął je do wiadomości, dodając jednak, że jeżeli ZSRR utrzyma swój punkt widzenia, tzn. będzie uważać zajmowanie obcego terytorium (w danym wypadku spornej Besarabii — *H.B.*) za równoznaczne z istnieniem stanu wojny — to wartość protokołu stanie się dla Rumunii problematyczna. Mironescu powołał się na rozmowy Zaleskiego z Davillą. Dodał ponadto, że wypowiedane obiekcje nie dotyczą zamierzonej odpowiedzi polskiej na propozycję ZSRR. Mironescu wyraził niechęć wobec możliwości zainstalowania radzieckiej misji w Bukareszcie, wolał bowiem, by kontakty z Moskwą odbywały się nadal za pośrednictwem Warszawy <sup>36</sup>. To ostatnie stwierdzenie okazuje się bardziej zrozumiałe, jeśli przypomnimy fakt, że poseł Davilla zwrócił się kilka dni przedtem do Zaleskiego z prośbą o wysondowanie w Moskwie możliwości nawiązania stosunków między Rumunią a ZSRR na zasadzie wzajemnego uznania *de iure*, z pominięciem kwestii besarabskiej. Davilla wspominał o zaproponowanej w ubiegłym roku przez Beneša mediacji czechosłowackiej, którą ówczesny minister spraw zagranicznych Titulescu przyjął bez entuzjazmu. Inicjatywa Pragi zakończyła się zresztą niepowodzeniem <sup>37</sup>. Ostatnio podobną mediację zaproponował rząd niemiecki, jednakże — według zapewnień Davilli — Rumunia jej nie przyjęła, uważając, że tylko Polska jest do tego powołana <sup>38</sup>.

W odpowiedzi posłowi Zaleski uznał podejmowanie w obecnej chwili mediacji za niemożliwe, ale zgodził się dyskutować i poufnie, przez Patka, wybadać sytuację w Moskwie. „Do wiadomości Pańskiej podaję — pisał do Szembeka — że uważając rozciągnięcie na Rumunię proponowanego Litwie protokołu za krok pierwszy, warunkujący ewentualne późniejsze

<sup>35</sup> Depesza Zaleskiego do Szembeka nr 10 z 16 I 1929 r., Ks. szyfr. 3, s. 72.

<sup>36</sup> Depesza Szembeka do MSZ nr 13 z 17 I 1929 r., tamże, s. 72.

<sup>37</sup> Depesza Zaleskiego do Szembeka nr 11 z 19 I 1929 r., tamże, s. 73. Wspomniane próby mediacyjne Beneša nastąpiły w sierpniu 1928 r. podczas rozmów z posłem ZSRR w Pradze. 31 X 1928 r. Litwinow zakazał posłowi dalszego poruszania z Benešem spornych problemów między ZSRR a Rumunią, stwierdzając przy tym, że Moskwa nie wyklucza możliwości półoficjalnych rozmów z Rumunami przy nadarzającej się okazji, ale nie widzi obecnie potrzeby pośpiechu, zwłaszcza wobec napływających informacji o wojskowym zbliżeniu Rumunii z Polską. DWP, t. XI, dok. 342 s. 559—560.

<sup>38</sup> Zaleski na początku cytowanej depeszy (zob. przyp. 37) wspomina, idąc za doniesieniami prasowymi, o propozycji mediacyjnej posła Rzeszy w Bukareszcie, przyjętej rzekomo dobrze przez premiera Maniu.



nawiązanie stosunków, nie zamierzamy na razie poruszać sprawy propozycji Davilli. Toteż proszę Pana Posła o ograniczenie się do poufnego sprawdzenia na wstępie [instrukcji — H. B.] podanych informacji, pozostawiając naszemu Ministerstwu ustosunkowanie się do inicjatywy podjętej przez posła Davillę”<sup>39</sup>.

Szembek już następnego dnia (20 I) miał okazję podczas przyjęcia u regenta Gheorge Buzdugana omawiać polską odpowiedź na notę Litwinowa. Stanowisko Polski wywołało bardzo dodatnie wrażenie. Gafencu uznał, że protokół pozwoli uchylić nienormalną sytuację między Rumunią a ZSRR bez nawiązywania stosunków dyplomatycznych, co byłoby niewskazane ze względu na — jak mówił — propagandę komunizmu. Podobnie Mironescu przyjął notę polską z dużym zadowoleniem. Obaj rozmówcy Szembeka zdementowali wiadomości o rzekomych propozycjach mediacyjnych posła Rzeszy w Bukareszcie Mutiusa<sup>40</sup>.

19 stycznia Patek (który zdążył już wrócić do Moskwy)<sup>41</sup> złożył na ręce Litwinowa notę zawierającą odpowiedź na notę radziecką z 11 stycznia. Rząd polski wyrażał ostatecznie gotowość wszczęcia rozmów dotyczących formy i procedury podpisania protokołu i upoważnił do tego Patka. Podkreślał jednocześnie zadowolenie ze stanowiska Moskwy wobec udziału Rumunii oraz godził się na proponowane przez stronę radziecką pośrednictwo Polski w kwestii dalszego wyjaśniania stosunku Rumunii do protokołu<sup>42</sup>.

Istotnie, rozmowa Patka z Litwinowem (21 I) przyniosła uzgodnienie stanowisk w kilku sprawach. Strona radziecka wyraziła zgodę, by Polska zaprosiła Rumunię do podpisania protokołu. Patek z kolei zaakceptował (po uwzględnieniu jego poprawek) tekst rządowego komunikatu do prasy radzieckiej o przeprowadzonych rozmowach. W komunikacie zamieszczono ponadto projekt procedury dotyczącej sposobu podpisania protokołu. Sam projekt został jednak przez Patka przyjęty jedynie do wiadomości z zastrzeżeniem, iż poseł musi zwrócić się w tej sprawie po opinie do swego rządu<sup>43</sup>.

Jednym z ważniejszych założeń projektu procedury była niejako jej

<sup>39</sup> Depesza Zaleskiego do Szembeka z 19 I 1929 r., zob. przyp. 37.

<sup>40</sup> Depesza Szembeka do MSZ nr 14 z 21 I 1929 r., Ks. szyfr. 3, s. 74.

<sup>41</sup> Powrót Patka do Moskwy nastąpił prawdopodobnie 17 lub 18 I 1929 r., DWP, t. XII, dok. 14 s. 31.

<sup>42</sup> Nota Zaleskiego do Litwinowa z 19 I 1929 r., *Dokumenty i materiały...*, t. V, s. 381, oraz DWP, t. XII, s. 27—28. W tym samym dniu, kiedy Patek składał notę, Litwinow w rozmowie z posłem niemieckim Herbertem Dirksenem powątpiewał, by Polska przyjęła propozycje radzieckie bez zastrzeżeń, i przewidywał, że wejście protokołu w życie uzależni ona od przystąpienia doń i ratyfikacji przez państwa bałtyckie i Rumunię. DWP, t. XII, dok. 21 s. 38. Zob. także Kopanski j, Lewit, *op. cit.*, s. 35.

<sup>43</sup> DWP, t. XII, dok. 23, s. 40—41 oraz dok. 24 s. 42—43.

dwustopniowość. Projekt przewidywał bowiem w pierwszej kolejności podpisanie protokołu przez ZSRR i Polskę, po czym Moskwa miałaby zwrócić się z zaproszeniem do krajów bałtyckich, Warszawa zaś do Rumunii.

23 stycznia dziennik rządowy „La Nation roumaine” doniósł o zgodzie Bukaresztu na przystąpienie do protokołu<sup>44</sup>. Niebawem jednak Mironescu omawiając z Szembekiem notę radziecką wyraził życzenie podpisania protokołu jednocześnie z Polską w Warszawie. Nie chciał przy tym, aby stało się to pierwszym krokiem do nawiązania bezpośrednich stosunków dyplomatycznych, które na razie uważał za niepożądane. Dla Mironescu znaczenie protokołu polegało przede wszystkim na zademonstrowaniu solidarności polsko-rumuńskiej. Pragnąłby także znaleźć formułę zabezpieczającą Rumunię przed zbyt szeroką definicją stanu wojny. Chodziłoby zatem o wprowadzenie do protokołu klauzuli stwierdzającej istnienie pokoju między sygnatariuszami tego dokumentu<sup>45</sup>.

Rozmowy z Mironescu, a następnie Gafencu (25 I), uświadomiły Szembekowi, że Rumuni wysuwają nadal poważne obiekcje wobec protokołu, w znacznej mierze pod wpływem niechętnie usposobionych do radzieckiej inicjatywy przedstawicieli Francji i Stanów Zjednoczonych. Szembek zapytywał wręcz centralę, w jakim stopniu zależy Polsce, by Rumunia przystąpiła do protokołu<sup>46</sup>.

Warszawa i tym razem uwzględniła dezyderaty rumuńskie. 26 stycznia Zaleski poinformował Szembeka o wysłaniu instrukcji dla Patka, który miał oświadczyć gotowość Polski do podpisania protokołu jednocześnie z Rumunią, Łotwą i Estonią. Natomiast precyzowanie klauzuli zapobiegającej nazbyt szerokiej definicji stanu wojny uznał Zaleski za przedwczesne, dopóki nie uzyska się zgody ZSRR na równoczesne podpisanie protokołu. Obawy rumuńskie wydawały się przesadzone, jakkolwiek były one przedmiotem ekspertyzy prawniczej. Miejsce podpisania protokołu należałoby — zdaniem Zaleskiego — pozostawić do uznania inicjatorowi, tzn. stronie radzieckiej<sup>47</sup>.

<sup>44</sup> Kopanskiĵ, Lewit, *op. cit.*, s. 36.

<sup>45</sup> „Une phrase constatant que pour la mise en vigueur on a pris comme base la situation actuelle des Etats signataires et adhérents et que l'état de paix existe entre la Roumanie et les Soviets...” — fragment dezyderatu Mironescu zacytowany w depeszy Szembeka do MSZ nr 16 z 25 I 1929 r., Ks. szyfr. 3 (od s. 75 brak paginacji).

<sup>46</sup> Depesza Szembeka do MSZ nr 17 z 26 I 1929 r., tamże. Nie odpowiada rzeczywistości twierdzenie (Kopanskiĵ, Lewit, *op. cit.*, s. 35—36), jakoby Polska z własnej inicjatywy piętrzyła coraz to nowe trudności i zastrzeżenia, odwołując tym samym moment podpisania protokołu, jak również, że postulat rumuński równoczesnego podpisania protokołu przez zainteresowane państwa był wówczas uzgodniony z Polską.

<sup>47</sup> Depesza Zaleskiego do Szembeka nr 14 z 26 I 1929 r., Ks. szyfr. 3.

Nie ulega wątpliwości, że sytuacja dyplomacji polskiej między Francją podzielałą, jeśli nie wręcz inspirującą, obiekcje rumuńskie<sup>48</sup>, nieufnym Bukaresztem oraz partykularnymi interesami państw bałtyckich, z drugiej zaś strony ponagląjącym naciskiem Moskwy — nie była łatwa. Może świadczyć o tym napomnienie Zaleskiego wysłane (26 I) do Szembeka, aby wobec delikatnego charakteru prowadzonych rokowań kierował się ściśle instrukcją i powstrzymał od wszelkich — jak należałoby rozumieć — swobodniejszych rozmów i enuncjacji<sup>49</sup>. Nazajutrz Zaleski nawiązując do dwóch ostatnich depesz stwierdzał, że Polska działała głównie w interesie Rumunii, jednakże wysuwane przez Bukareszt obiekcje mogą uniemożliwić podpisanie protokołu<sup>50</sup>.

W myśl instrukcji Zaleskiego Szembek przeprowadził rozmowy z Mironescu i Gafencu, którzy wprawdzie jeszcze opierali się i wynajdywali trudności, ale już redukowali żądania, tzn. godzili się poprzestać na ogólnikowym zdaniu w preambule protokołu, stwierdzającym istnienie pokoju między sygnatariuszami. Mironescu odczytał Szembekowi notatkę zawierającą obiekcje i propozycje przesłane także Davilli. Szembek wyraźnie wskazywał na posła Stanów Zjednoczonych w Rumunii jako na osobę podtrzymującą opór Bukaresztu i usiłującą nie dopuścić do podpisania protokołu przed ratyfikacją paktu Kelloga. Z kolei rząd rumuński — jego zdaniem — pragnąłby popisać się sukcesem przed opinią publiczną oraz uzyskać pewne elementy pozytywne w sprawie Besarabii. Ostatecznie jednak Szembek przewidywał, że Rumunia przystąpi do protokołu<sup>51</sup>.

Naciski wywierane przez posła RP w Bukareszcie musiały wypaść stanowczo, skoro w Warszawie Davilla skarżył się Zaleskiemu (30 I), iż Szembek groził Mironescu podpisaniem protokołu bez udziału Rumunii, jeśli będzie ona nadal stwarzać trudności. Zaleski uspokoił posła obiecując rozpatrzyć sprawę formuły poświadczającej istnienie pokoju między Rumunią a ZSRR i przeprowadzić ją w Moskwie, jakkolwiek nie mógł zagwarantować skuteczności *démarche*. Wobec zgody Rumunii na pozostawienie stronie radzieckiej wyboru miejsca podpisania protokołu Zaleski sprawę tę, jak również sprawę rumuńskich obiekcji uznał za definitywnie załatwione i prosił, by nie powracać do nich w dalszych rozmowach<sup>52</sup>.

<sup>48</sup> Nacechowany rezerwą stosunek Francji do udziału Polski i Rumunii w protokole Litwinowa, aprobujący przy tym wysuwane przez te państwa zastrzeżenia, ujawnił się wyraźnie podczas rozmowy ministra spraw zagranicznych Francji A. Brianda oraz sekretarza generalnego Quai d'Orsay Ph. Berthelot z posłem ZSRR w Paryżu W. Dowgalewskim (ok. 25 I 1929 r.). DWP, t. XII, dok. 27 s. 47—49.

<sup>49</sup> Depesza Zaleskiego do Szembeka nr 13 z 26 I 1929 r., Ks. szyfr. 3.

<sup>50</sup> Zob. przyp. 47 i 49.

<sup>51</sup> Depesza Szembeka do MSZ nr 18 z 29 I oraz nr 19 z 30 I 1929 r., Ks. szyfr. 3.

<sup>52</sup> Depesza Zaleskiego do Szembeka nr 16 z 31 I 1929 r., tamże.

Tak więc kiedy w intensywnych konsultacjach między Warszawą a Bukaresztem przełamano ostatecznie opory Rumunów przed podpisaniem protokołu — w Moskwie Litwinow ponaglał Patka (26 I)<sup>53</sup>, który podczas kolejnej z nim rozmowy (28 I) wysunął właśnie postulat jednoczesnego podpisania protokołu przez Polskę, ZSRR, Estonię, Łotwę i Rumunię (Finlandia na razie powstrzymała się z przystąpieniem do protokołu). Litwinow uzależnił odpowiedź w tej sprawie m. in. od wyrażenia zgody na wyznaczenie przez ZSRR miejsca i terminu podpisania protokołu bez jakichkolwiek dalszych pertraktacji z pozostałymi sygnatariuszami. Patek aprobował od razu ten warunek<sup>54</sup>, inne zaś dotyczące krajów bałtyckich i spraw proceduralnych przyjął, po uprzednim skontaktowaniu się z Warszawą, na kolejnym spotkaniu z Litwinowem (31 I). Wówczas też szef dyplomacji radzieckiej zaakceptował postulat jednoczesnego podpisania protokołu oraz ustalił jego datę na 7 lutego. Przebieg ostatnich rozmów Litwinowa z Patkiem podała do publicznej wiadomości radziecka agencja TASS (1 II)<sup>55</sup>.

Należy sądzić, że w ostatnich dniach stycznia 1929 r., być może w trakcie rozmowy z Litwinowem (31 I), Patek poczynił także kroki celem wprowadzenia do preambuły protokołu wzmianki o stosunkach pokojowych między ZSRR a Rumunią oraz omówił sprawy proceduralne związane z udziałem Rumunii w podpisaniu protokołu. Strona radziecka zgadzała się albo na plenipotencję rumuńską dla Patka, albo na przyjazd do Moskwy pełnomocnego delegata Rumunii, który zatrzymałby się w poselstwie polskim. Sugerowano przy tym kandydaturę pośła Davilli<sup>56</sup>.

Wiadomości z Moskwy zrobiły w Bukareszcie duże wrażenie. Patek zatelegrafował bowiem bezpośrednio do Szembeka informując go o radzieckiej odpowiedzi w sprawie preambuły<sup>57</sup>. Rumuni zdecydowali się od razu na wysłanie do Moskwy Davilli i już 2 lutego zapytywali przez Szembeka o wskazany termin jego tam przyjazdu.

Tak więc w początkach lutego wszystkie dyskusyjne problemy zostały załatwione w myśl dezyderatów rumuńskich, dzięki polskiej mediacji oraz pojednawczemu stanowisku strony radzieckiej. Ostatnim bodaj akcentem trudności, jakie przewyciężono między Moskwą a Bukaresztem w sprawie protokołu, akcentem zresztą niezbyt poważnym, bo tylko prestiżowym, była kwestia pokrycia kosztów podróży Davilli do

<sup>53</sup> DWP, t. XII, dok. 31 s. 55.

<sup>54</sup> DWP, t. XII, dok. 28 s. 51—52; Kopanski, Lewit, *op. cit.*, s. 36; Leczyk, *op. cit.*, s. 241.

<sup>55</sup> DWP, t. XII, dok. 31 s. 55—58; Kopanski, Lewit, *op. cit.*, s. 38—39; Leczyk, *op. cit.*, s. 241.

<sup>56</sup> Depesza Zaleskiego do Szembeka nr 17 z 1 II 1929 r., Ks. szyfr. 3.

<sup>57</sup> Depesza Szembeka do MSZ nr 20 z 2 II 1929 r., tamże.

Moskwy. Wobec przeciwstawnych żądań Moskwy i Bukaresztu Zaleski zdecydował się na pokrycie kosztów przez stronę polską, zachowując przy tym względem obu partnerów całkowitą dyskrecję!<sup>58</sup>

Trudności natomiast, jakie wynikły przed samym niemal podpisaniem protokołu i doprowadziły do przesunięcia terminu na 9 lutego, były tym razem spowodowane postępowaniem dyplomacji łotewskiej<sup>59</sup>.

9 II 1929 r. doszło wreszcie do uroczystego podpisania protokołu. Dokument ratyfikacyjny strona polska złożyła w Moskwie 30 III 1929 r.<sup>60</sup>

Przedstawiony wyżej przebieg mediacyjnych działań dyplomacji polskiej pozwala nam — jak się zdaje — sformułować kilka ogólniejszych wniosków.

Strona polska bardzo prędko zdecydowała się na przyjęcie propozycji radzieckiej, zwłaszcza odkąd stało się wiadome, że sojusznicza Rumunia może uczestniczyć w protokole. Przez cały czas rokowań dyplomacja polska działała stymulująco na Rumunię, usiłując skłonić ją do udziału w tym akcie. Nie mogła jednak — co wydaje się oczywiste — przechodzić do porządku nad zastrzeżeniami Bukaresztu mającymi własne merytoryczne powody oraz poparcie niektórych wpływowych mocarstw, sygnatariuszy paktu Kelloga. Stąd wynikały zahamowania i opóźnienia w procesie mediacyjnym. Polskie MSZ starało się usilnie, aby z jednej strony skłonić ZSRR do przyjęcia kolejnych dezyderatów rumuńskich, z drugiej zaś, by nie mnożyć ich w sposób uniemożliwiający osiągnięcie kompromisu. Znaczenie polskiego pośrednictwa zostało w pełni ocenione przez Bukareszt.

Dojście do skutku protokołu moskiewskiego pozwoliło jego uczestnikom politycznie i propagandowo dyskutować ów akt, czego ślady dają się zauważyć w różnorodnych interpretacjach współczesnej nam historiografii przedmiotu<sup>61</sup>.

Strona radziecka widziała zatem w protokole zwycięstwo własnej polityki pokojowej, mieszającej szyki i torpedującej agresywne zamierzenia zachodnich sąsiadów ZSRR, za którymi dopatrywano się machinacji wielkich mocarstw kapitalistycznych, zwłaszcza Francji i Stanów Zjednoczonych<sup>62</sup>.

<sup>58</sup> Wandycz, *op. cit.*, s. 58.

<sup>59</sup> Leczyk, *op. cit.*, s. 243—244.

<sup>60</sup> Pismo naczelnika Wydziału Traktatowego MSZ dra Juliana Makowskiego do poselstwa RP w Moskwie nr P V 1680/30 z 26 VII 1930 r., Archiwum Akt Nowych (cyt. dalej: AAN), zespół: MSZ, t. 12729.

<sup>61</sup> Wyważoną i trafną ocenę znaczenia protokołu dla Polski na tle jej stosunków ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami daje Leczyk, *op. cit.*, s. 247—249.

<sup>62</sup> Kopanski, Lewit, *op. cit.*, *passim*.

Strona polska uważała za jedno z głównych swoich osiągnięć utrzymanie zasady, iż wszystkie państwa graniczące ze Związkiem Radzieckim na zachodzie muszą być traktowane jednakowo. Sobie też przypisywała zasługę wprowadzenia Rumunii do protokołu<sup>63</sup>. Skuteczne pośrednictwo Polski było niewątpliwie dobitnym potwierdzeniem żywotności sojuszu i jego przydatności dla Rumunii, której opinia publiczna po sfinalizowaniu protokołu głośno wyrażała wdzięczność i uznanie dla Polski<sup>64</sup>.

Dyplomacja rumuńska, mimo sceptycznych nastrojów znacznego odłamu opinii, próbowała wiązać z tym aktem pewne nadzieje na osłabienie ostrości stanowiska ZSRR w sprawie Besarabii, jakkolwiek Moskwa w tym względzie nie przestawała wypowiadać się kategorycznie i niedwuznacznie<sup>65</sup>.

Wydaje się, że wszystkie trzy strony (a także kraje bałtyckie) miały powody, aby pozytywnie oceniać dojście do skutku protokołu, chociaż działaniom poszczególnych partnerów przyświecały różne cele, a dla uzasadnienia zajmowanych w trakcie rokowań postaw sięgano po różne motywacje. Pozostawał jednak pewien wspólny mianownik — dążenie, by mimo sprzecznych częstokroć interesów, głębokich różnic i urazów, obaw i nieufności poprawić sytuację polityczną w danym obszarze Europy, by odsunąć i ograniczyć możliwość konfliktów i wojny na rzecz pokoju.

*Генрик Булхак*

ПОСРЕДНИЧЕСТВО ПОЛЬСКОЙ ДИПЛОМАТИИ МЕЖДУ  
РУМУНИЕЙ И СССР ПРИ ПОДПИСАНИИ МОСКОВСКОГО ПРОТОКОЛА (1928—1929)

Краткое содержание

На основе еще не использованных источников (комплекта телеграмм между польским МИД и посольством Польской Республики в Бухаресте, хранящихся в Гуверском институте в Станфорде, Калифорния) автор подробно прослеживает ход польского посредничества между СССР и Румынией с целью подписания так наз. Московского протокола (протокола Литвинова). Этот акт по инициативе СССР должен был ввести в действие в отношениях между СССР и его западными соседями заключенный ранее пакт Келлога—Бриана о вос-

<sup>63</sup> Instrukcja Wysockiego dla prasy z 9 II 1929 r., Łopatniuk, *op. cit.*, s. 190—191.

<sup>64</sup> „Cała prasa rumuńska zarówno rządowa, jak i opozycyjna podnosi jedno-głośnie triumf polityki aliansu polsko-rumuńskiego. Pisma rumuńskie z entuzjazmem przyznają Polsce zasługę w rozstrzygnięciu kwestii podjęcia przez Rumunię stosunków z Sowietami”, Biuletyn dodatkowy z 8 II 1929 r. oraz pismo towarzyszące Jeleńskiego do MSZ nr 406 z 9 II 1929 r. AAN, zespół: Ambasada w Bukareszcie, t. 1, k. 5—6.

<sup>65</sup> Kopanskiĵ, Lewit, *op. cit.*, s. 39—46; Leczyk, *op. cit.*, s. 248—249.

прещении войны между подписавшими его государствами. Поскольку в то время нормальные дипломатические отношения между СССР и Румынией отсутствовали, польским дипломатам пришлось выполнить нелегкую задачу.

С весны 1928 г. Польша наклоняла Румынию присоединиться к паксу Келлога, а затем, после предложения Литвинова от 29 XII 1928 г., стремилась склонить ее к подписанию протокола. Последовательно и терпеливо добиваясь этой цели, польские дипломаты стремились, с одной стороны, получить согласие СССР на выдвигаемые румынами требования и условия, а с другой — положительно воздействовать на позицию Бухареста.

Совместное подписание протокола Польшей, СССР и Румынией, а также прибалтийскими странами, 9 II 1929 г. было, несомненно, большим успехом польской дипломатии, хотя каждая из участвовавших сторон может сказать то же самое о себе. Этот эпизод повысил международный престиж Польши, а прежде всего показал Румынии значение союза с Польшей.

*Перевела Лена Пустула*

*Henryk Bułhak*

THE MEDIATION OF THE POLISH DIPLOMACY BETWEEN ROUMANIA AND THE USSR CONCERNING THE SIGNATURE OF THE SO-CALLED MOSCOW PROTOCOL (1928—1929)

Summary

On the basis of the complete set of telegrams exchanged between the Polish Ministry of Foreign Affairs and the Polish legation in Bucharest, stored in Hoover Institution in Stanford, CA, and not referred to hitherto, the author presents a detailed story of the Polish mediation between the USSR and Roumania aimed at their joined signing of the so-called Moscow Protocol (or Litvinov's Protocol). The protocol was intended by the USSR as a means of improving its relations with the western neighbours by implementing the earlier Briand-Kellog's Pact about excluding war between the signatory states. Since there were no diplomatic relations between the USSR and Roumania, Polish mediation had a difficult task.

Since spring 1928 the Polish party had been persuading Roumania to join Kellog's Pact and later, after announcement of Litvinov's proposition on Dec. 29th, 1928, to accede to the protocol. The consistent and patient Polish diplomacy was aimed at achieving two main goals: on the one hand, at obtaining the Soviet acceptance of Roumanian terms; on the other, at exerting influence on the attitude of Bucharest.

The joined signature of the protocol by Poland, the USSR, Roumania and the Baltic States on Feb. 9th., 1929, was undoubtedly a big success of the Polish diplomacy; however, each party had reasons to regard it as its own achievement, too. The episode raised the international prestige of Poland, and, which is more important, demonstrated the Roumanians the significance of an alliance with Poland.

*Translated by Joanna Banach*